ANNALES UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA · LUBLIN
POLSKA · ПОЛЬША · POLAND
Vol. XXII, 16 Sectio G 1975

Instytut Prawa Karnego UMCS
Zakład Postępowania Karnego i Kryminalistyki

Siergiej I. KATKAŁO* Władimir Z. ŁUKASZEWICZ*,
Edward SKRĘTOWICZ

Sposoby przekazywania spraw prywatnoskargowych sądom koleżeńskim w ZSRR i sądom społecznym w Polsce (w trybie art. 436 § 2 k.p.k.)

Способы передачи дел по частному обвинению товарищескими судами в СССР и общественным судам в Польше (ст. 436 § 2 уголовно-процессуального кодекса)

Procedures of Transferring Private Complaints to Colleagues' Courts in the U.S.S.R. and to Social Courts in Poland (in Accordance with Art. 436, Par. 2 of the Penal Code)

I

W państwach socjalistycznych w latach sześćdziesiątych, poza tradycyjną formą udziału społeczeństwa w państwowym wymiarze sprawiedliwości — jaką jest powszechnie znana instytucja ławników ludowych, powstają sądy społeczne, jako odrębna forma społecznego wymiaru sprawiedliwości i mediacji. Jak podkreśla to M. Rybicki[1], mamy tu bowiem do czynienia już nie z uczestnictwem czynnika obywatelskiego w funkcjach aparatu państwowego, lecz z samodzielnym wykonywaniem funkcji o charakterze publicznym przez organ czysto społeczny, niezawodowy.

Mimo odrębnego statusu prawnego sądów społecznych w poszczególnych państwach socjalistycznych, zakres ich właściwości rzeczowej obejmuje zwykle sprawy o występki prywatnoskargowe. Problematyka ta zarówno w ZSRR, jak i w Polsce, głównie po wejściu w życie nowego kodeksu postępowania karnego (z r. 1969) budzi coraz to większe zainteresowanie, a szczególnie w judykaturze Sądu Najwyższego. Z tych też m.in. względów omówienie sposobów przekazywania spraw z oskarżenia prywatnego sądowi koleżeńskiemu w ZSRR i sądowi społecznemu w Polsce wydaje się w pełni uzasadnione.

II

W myśl art. 5 *Podstaw sądowego postępowania karnego ZSRR i republik związkowych* i art. 27 ust. 1 k.p.k. RSFRR, ściganie przestępstw prywatnoskargowych następuje wyłącznie na skutek skargi pokrzywdzonego. Do przestępstw tych wg wspomnianego już art. 27 k.p.k. RSFRR należą: 1) obraza

* Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Leningradzkiego.

[1] Por. M. Rybicki: *Sądy społeczne w europejskich państwach socjalistycznych*, Warszawa 1974, s. 6.

(art. 13 k.k. RSFRR), 2) oszczerstwo (art. 130 k.k.) i 3) umyślne lekkie uszkodzenie ciała lub pobicie, które spowodowało krótkotrwały rozstrój zdrowia lub nieznaczną trwałą utratę zdolności do pracy (art. 112 ust. 1 k.k.), jak i czyny, które skutków tych nie spowodowały (art. 112, ust. 2 k.k.). Podobnie kwestie te regulują ustawy procesowe innych republik związkowych.

W ZSRR, podobnie zresztą jak i w Polsce, sprawy z oskarżenia prywatnego rozpoznają sądy rejonowe po złożeniu skargi przez uprawnionego pokrzywdzonego. Wyjątkiem od tej zasady jest przekazanie jej sądowi koleżeńskiemu. Pokrzywdzony — w myśl dekretu o sądach koleżeńskich (*towariszczeskich sudach*) z r. 1961 — może złożyć taką skargę bezpośrednio do tego sądu. Badania aktowe przeprowadzone w 7 dzielnicach m. Leningradu (w latach 1967—1969) wykazują, że m.in. o lekkie uszkodzenie ciała wpłynęło do sądów koleżeńskich ok. 31—34% ogółu spraw prywatnoskargowych rozpoznawanych w tym czasie przed tymi sądami.[2] Przepisy tego dekretu (art. 8) pozwalają sądom koleżeńskim na wszczęcie postępowania z własnej inicjatywy, bez skargi pokrzywdzonego. Jak wynika z przeprowadzonych w tym zakresie badań, wypadki takie mają miejsce rzadko, a przykładem mogą być dane z sądu koleżeńskiego dzielnicy leningradzkiej w Moskwie, gdzie w r. 1968 z własnej inicjatywy wszczęto tylko 2% ogółu spraw rozpoznawanych przed tym sądem.[3] Obecnie większość spraw z oskarżenia prywatnego rozpatrywanych przed sądami koleżeńskimi, to sprawy przekazane tam przez sądy powiatowe, gdzie z kolei najczęściej skargę składa pokrzywdzony. Warto więc zastanowić się, jakimi motywami kieruje się sędzia (sąd) przy podejmowaniu decyzji o przekazaniu tych spraw sądowi koleżeńskiemu. Kwestie te m.in. reguluje przepis art. 51 k.k. RSFRR, który pozwala sądowi w wypadku przestępstwa nieznacznej wagi na uwolnienie sprawcy od odpowiedzialności karnej i przekazanie sprawy prywatnoskargowej sądowi koleżeńskiemu celem zastosowania środków oddziaływania społecznego. Prawie we wszystkich sprawach z oskarżenia prywatnego, z wyjątkiem umyślnego lekkiego uszkodzenia ciała i pobicia, powodującego krótkotrwałą chorobę lub utratę zdolności do pracy (art. 112 ust. 1 k. k. RSFRR) przewiduje się alternatywną formę odpowiedzialności, tj. albo wyrok skazujący, albo zastosowanie środków społecznego oddziaływania. Stąd też prawie wszystkie te sprawy, z wyjątkiem cyt. przestępstwa z art. 112 ust. 1 k.k., mogą być przekazane przez sąd rejonowy do rozpoznania sądowi koleżeńskiemu. W każdym jednak konkretnym wypadku lekkiego uszkodzenia ciała, obrazy i oszczerstwa, sędzia (albo sąd) musi brać pod uwagę warunki dokonania tego przestępstwa i stopień jego szkodliwości społecznej.

W ostatnim okresie Kolegium Prokuratury ZSRR[4] wskazywało m.in. na fakty, że np. w r. 1968 na Ukrainie 70% skarg złożonych w sprawach prywatnoskargowych przez pokrzywdzonych do sądów rejonowych zostało przekazanych sądowi koleżeńskiemu bez badania stopnia społecznego niebezpieczeństwa tych czynów. Powodowało to najczęściej w praktyce zwrot sprawy sądowi rejonowemu i niezadowolenie obywateli z powodu przewlekłości postępowania. Dalszą przesłanką uwolnienia od odpowiedzialności karnej i przekazania sprawy sądowi koleżeńskiemu jest wg art. 51 k.k. RSFRR dopuszcze-

[2] Zob. S. J. Katkało i W. Z. Łukaszewicz: *Sudoproizwodstwo po diełam czastnogo obwinienija*, Wydawn. Uniwersytetu Leningradzkiego 1972, s. 15.

[3] Por. N. Mironow i Ł. Czernow: *Wozbużdienije dieła po inicjatiwie towariszczingo suda*, „Sowietskaja Justicja" 1969, nr 21, s. 24.

[4] Por. „Socjalisticzeskaja Zakonnost" 1968, nr 7, s. 77.

nie się tego przestępstwa po raz pierwszy. Przy ocenie tej kwestii należy brać pod uwagę nie tylko fakt, że przestępstwo nieznacznej wagi mogło być „poprzedzone" przestępstwem, za dokonanie którego sprawca podlegał karze, ale także i to, iż dopuścił się on przestępstwa, za które został tylko napiętnowany przez opinię publiczną i nie nastąpiło jeszcze przedawnienie lub zatarcie tego środka oddziaływania społecznego. Tak ujmowano tę kwestię w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, tj. do czasu, kiedy to ze względów praktycznych sądy (powiatowe) zaczęły także przekazywać sądom koleżeńskim sprawy (materiały) prywatnoskargowe, jeżeli sprawca dopuścił się przestępstwa po raz drugi. Tego rodzaju praktyka wydaje się nieprawidłowa, a fakt uwolnienia raz już od odpowiedzialności karnej i zastosowania przez sąd koleżeński wobec sprawcy kary społecznej powinien wykluczyć możliwość ponownego uwolnienia i kierowania takiej sprawy do sądu koleżeńskiego. W wielu wypadkach prowadzić to może do bezkarności winnych, a w konsekwencji także do nieprawidłowej polityki zwalczania przestępczości.

Trzecią wreszcie przesłanką uwolnienia sprawcy przestępstwa prywatnoskargowego od odpowiedzialności karnej i przekazania sprawy sądowi koleżeńskiemu jest możliwość resocjalizacji tego sprawcy poprzez opinię społeczną — bez potrzeby wydawania wyroku skazującego. Przy rozpatrywaniu tej kwestii należy brać pod uwagę nie tylko dane dotyczące samego czynu (jego nieznacznej wagi), lecz także dane o osobowości sprawcy; bowiem nie można oddzielać czynu przestępczego od osobowości jego sprawcy.

Na przekonanie o realnej możliwości resocjalizacji winnego (sprawcy) środkami oddziaływania społecznego składają się: 1) dane zawarte w charakterystykach (opiniach) i innych materiałach (zaświadczenia, oświadczenia) dotyczących osoby sprawcy otrzymanych z miejsca pracy lub miejsca zamieszkania; 2) oświadczenia pokrzywdzonego; 3) spostrzeżenia sądu z bezpośrednich kontaktów z oskarżonym. Istnienie wszystkich trzech przesłanek z art. 51 k.k. RSFRR — tj. przestępstwa nieznacznej wagi, popełnionego po raz pierwszy i możliwość resocjalizacji sprawcy poprzez oddziaływanie opinii społecznej — daje podstawę sądowi karnemu do uwolnienia sprawcy (przestępstwa prywatnoskargowego) od odpowiedzialności karnej i skierowanie sprawy do sądu koleżeńskiego.

Obecnie w Związku Radzieckim uwolnienie sprawcy od odpowiedzialności karnej i skierowanie materiałów lub sprawy z oskarżenia prywatnego do sądu koleżeńskiego jest faktycznie realizowane nie tylko przez sąd, ale i przez organy śledcze (milicję) i przez prokuraturę, mimo że w sprawach tych nie prowadzi się postępowania przygotowawczego, a rozpoznaje się je na posiedzeniu sądowym.

I tak np. do sądu koleżeńskiego dzielnicy Wasileostrowskiej (m. Leningradu) w latach 1967—1968 i w ciągu 10 miesięcy r. 1969 wpłynęło 233 sprawy z oskarżenia prywatnego (na ogólną liczbę 293 spraw), co stanowi 79,5% ogółu spraw. Z sądu rejonowego tej dzielnicy skierowano do tego sądu koleżeńskiego tylko 3 sprawy (tj. 1,28% ogólnej liczby spraw, które wpłynęły do sądu koleżeńskiego). Pozostałe zaś sprawy wpłynęły od: a) obywateli — 128; b) milicji — 101; c) prokuratury — 1. Łatwo więc obliczyć, że aż 98,72% spraw z oskarżenia prywatnego skierowały do tego sądu koleżeńskiego nie sądy rejonowe.

Przepisy procesowe (art. 109 k.p.k. RSFRR) nakładają w tych sprawach na sędziego obowiązek godzenia stron, a dopiero gdy strony nie pojednają się,

sędzia — w wypadku wystarczających danych — wszczyna postępowanie i oddaje oskarżonego pod sąd. W świetle więc tych przepisów organy milicji i prokurator nie mają prawa wydania decyzji w przedmiocie skierowania sprawy prywatnoskargowej do sądu koleżeńskiego, natomiast mają obowiązek — nie wszczynając postępowania — kierowania skargi pokrzywdzonego do odpowiedniego sądu rejonowego.

Wyjątek stanowi przepis art. 27 ust. 3 k.p.k. RSFRR traktujący o ingerencji prokuratora w sprawy prywatnoskargowe, które nie pozwala mu jednak na skierowanie jej do sądu koleżeńskiego. Naszym zdaniem, wyżej wspomniana praktyka przekazywania spraw prywatnoskargowych do rozpoznania sądom koleżeńskim nie jest zgodna z prawem.

Warto pokrótce przedstawić sam tryb przekazywania tych spraw sądowi koleżeńskiemu. Wspominaliśmy już, że uwolnienie sprawcy od odpowiedzialności karnej w celu zastosowania środków oddziaływania społecznego następuje w oparciu o cyt. przepis art. 51 k.k. RSFRR, w trybie przewidzianym w art. 7 i art. 10 k.p.k. RSFRR. Uwolnienie to jest możliwe zarówno przed, jak i po wszczęciu postępowania w sądzie (państwowym). W pierwszym wypadku sędzia, nie wszczynając postępowania, przekazuje sprawę sądowi koleżeńskiemu w celu zastosowania tych środków (art. 10 k.p.k. RSFRR), w drugim zaś — o przekazaniu decyduje sąd rejonowy umarzając równocześnie wszczęte już postępowanie karne. Powzięcie takich decyzji jest prawem, a nie obowiązkiem sądu. W obu wypadkach należy wskazać na konkretne dowody uzasadniające celowość przekazania tej sprawy sądowi koleżeńskiemu oraz pouczyć strony o terminie zaskarżenia tego postanowienia.

Przy rozstrzyganiu kwestii o przekazaniu sprawy prywatnoskargowej sądowi koleżeńskiemu, sąd (sędzia) winien mieć na uwadze wyjaśnienia pokrzywdzonego. Plenum SN ZSRR [5] wyjaśniło, że w sprawach z oskarżenia prywatnego sędziowie powinni przy podejmowaniu wspomnianej decyzji w większym niż dotychczas zakresie zwracać także uwagę na poglądy (opinie) pokrzywdzonego. Podjęcie takiej decyzji (na podstawie cyt. art. 51 k.k. RSFRR) może następować wbrew woli pokrzywdzonego, jeśli sędzia uzasadni celowość takiego rozwiązania w oparciu o okoliczności sprawy i dane o osobowości sprawcy. O umorzeniu postępowania lub odmowie jego wszczęcia oraz skierowaniu sprawy do sądu koleżeńskiego zawiadamia się pokrzywdzonego, który zgodnie z art. 7 k.p.k. RSFRR ma prawo w terminie 5 dni zaskarżyć to postanowienie do sądu wyższej instancji. Złożenie takiego zażalenia powoduje wstrzymanie przekazania tej sprawy aż do czasu jego rozstrzygnięcia.

Wspominaliśmy już wyżej, że zgodnie z art. 109 k.p.k. RSFRR sędzia, jeszcze przed wszczęciem postępowania, powinien podjąć wszelkie kroki w kierunku pojednania pokrzywdzonego z osobą, przeciwko której złożono skargę. W praktyce sądów rejonowych budzi wątpliwość kwestia, czy należy takie próby pojednania czynić, jeśli sędzia uważa za celowe przekazanie tej sprawy sądowi koleżeńskiemu bez wszczynania postępowania. Naszym zdaniem, pogodzenie się stron ma duże znaczenie praktyczne, gdyż wyklucza nie tylko wszczęcie postępowania, ale i konieczność kierowania tej sprawy (prywatnoskargowej) do sądu koleżeńskiego.

W zakończeniu kwestii sposobu przekazywania spraw prywatnoskargowych sądowi koleżeńskiemu, pragniemy zwrócić uwagę na ważne w tej materii dwa

[5] Por. Biul. SN ZSRR 1960, nr 3, s. 9.

orzeczenia, tj. postanowienie Prezydium SN RSFRR z 4 IX 1964 r.[6] i postanowienie Plenum SN ZSRR z 9 IV 1965 r.[7] „o praktyce przekazywania przez sądy spraw i materiałów sądom koleżeńskim", które to w sposób szczegółowy wyjaśniły praktykę sądów rejonowych w zakresie przekazywania tych spraw sądom koleżeńskim. Ramy tego wspólnego opracowania nie pozwalają jednak na bliższe ich omówienie.

III

1. Przepis art. 434 § 2 k.p.k. przewiduje przekazanie sprawy z postępowania karnego do sądu społecznego w celu przeprowadzenia określonej czynności przed tym sądem, tj. przeprowadzenia postępowania pojednawczego. Celem takiego rozwiązania w polskim procesie karnym było m.in. odciążenie sądów państwowych od spraw stosunkowo drobnych i przekazanie tych spraw organom społecznym (głównie społecznym komisjom pojednawczym)[8] dla przeprowadzenia posiedzenia pojednawczego. Przykładowo można podać, że w r. 1970 na terenie całego kraju sądy rejonowe przekazały społecznym komisjom pojednawczym 7633 sprawy[9]. Stanowiły one około 60% ogółu spraw wniesionych w tym czasie do tych komisji. W samym tylko województwie lubelskim w r. 1970 do społecznych komisji pojednawczych przekazano w tym trybie 1577 spraw, zaś w r. 1973 (mimo zmian w podziale administracyjnym i zmniejszenia liczby tych komisji) sądy rejonowe przekazały 1763 sprawy z oskarżenia prywanego.[10] Warto może przy tej okazji wskazać na liczbę zawartych ugód (pojednań). Szacunkowo oblicza się, że waha się ona w granicach 50—60%, zaś ich trwałość (na podstawie badań sondażowych w kilku komisjach pojednawczych okręgu lubelskiego) wynosi 75—80% w stosunku do ogólnej liczby zawartych ugód. Dane te wskazują na „masowe" przekazywanie spraw prywatnoskargowych w trybie art. 436 § 2 k.p.k. Dobre zaś wyniki, jakie osiągają te komisje — w liczbie i jakości przeprowadzonych pojednań i ugód — należy przypisać dużemu autorytetowi, jakim cieszą się w swoim środowisku oraz przeszło dziesięcioletniemu doświadczeniu tych organów społecznych.

2. Problem przekazania sprawy z oskarżenia prywatnego sądowi społecznemu celem przeprowadzenia postępowania pojednawczego w praktyce sądowej budzi wątpliwości, a szczególnie w świetle tez postanowienia Sądu Najwyższego z 30 XI 1972 r. (VI KZP 47/72[11]). W myśl tego orzeczenia przekazanie sprawy z oskarżenia prywatnego sądowi społecznemu (w trybie art. 436 § 2 k.p.k.) oznacza, że sąd ten przeprowadza postępowanie pojednawcze w zastępstwie sądu państwowego, wobec czego niestawiennictwo oskarżyciela prywatnego przed sądem społecznym pociąga za sobą takie same skutki, jak niestawiennictwo przed sądem państwowym. W drugiej tezie Sąd Najwyższy interpretując przepis art. 439, § 1 k.p.k. przyjął, że o niestawiennictwie bez usprawiedliwionej przyczyny można mówić dopiero wtedy, gdy stwierdzimy, że oskarżyciel prywatny został o posiedzeniu pojednawczym zawiadomiony

[6] Por. Biul. SN RSFRR 1964, nr 11, ss. 1—2.
[7] Por. Biul. SN ZSRR 1965, nr 3, s. 9.
[8] Z danych dotyczących okręgu lubelskiego sądy społeczne w zakładach pracy nie przejawiają większej aktywności, zaś liczba spraw przekazanych w tym trybie jest minimalna.
[9] Dane Sekretariatu OK FJN za r. 1970.
[10] Dane WK FJN w Lublinie.
[11] Zam. OSN (seria karna) 1973, nr 1, poz. 13. Glosy krytyczne B. Trawickiej i M. Szerera do tego postanowienia ukazały się w „Państwie i Prawie" 1974, nr 1, s. 167 i n.

prawidłowo, na posiedzenie to nie stawił się i niestawiennictwa swego bądź w ogóle, bądź należycie nie usprawiedliwił. Już na wstępie można postawić sobie pytanie, czy oskarżyciel prywatny ma prawo do skutecznego weta przy stosowaniu art. 436 § 2 k.p.k. W praktyce sądowej spotyka się wypadki, gdy w skardze prywatnej wyraźnie „zastrzega się" stosowanie tego przepisu. Prezes sądu — po przeprowadzeniu kontroli formalnej skargi — bada celowość takiego przekazania i chociaż nie jest związany oświadczeniem oskarżyciela prywatnego co do stosowania art. 436 § 2 k.p.k., to wydaje się słuszne (mając na względzie charakter sądu społecznego i obowiązującą tam zasadę dobrowolności), aby posiedzenie takie wyznaczył przed sądem państwowym. Zwykle w takich wypadkach oskarżyciel prywatny nie będzie właściwie reagował na wezwanie tego sądu lub nawet utrudniał to postępowanie. Przekazanie sprawy sądowi społecznemu winno poprzedzać przesłanie odpisu aktu oskarżenia [12] oskarżonemu. Ma on już po przekazaniu sprawy sądowi społecznemu, prawo „skutecznego" weta; jego niestawiennictwo oznacza, że sąd społeczny musi zwrócić akta sądowi powiatowemu, bez dalszego wyznaczania terminów posiedzenia przed sądem państwowym. W literaturze spotyka się określenie, że sąd społeczny w wypadku przekazania mu sprawy prywatnoskargowej w trybie art. 436 k.p.k. „wyręcza niejako sąd powiatowy" w przeprowadzeniu postępowania pojednawczego. Nie oznacza to jednak, że działał on jako organ delegowany, ponieważ jest on organem społecznym. Czy więc decyzja prezesa sądu o przekazaniu sprawy jest wiążąca dla sądu społecznego? Wydaje się, że nie, gdyż sądy społeczne stosują przepisy cyt. ustawy o sądach społecznych, a nie k.p.k. Tego rodzaju „polecenia" nie mogą być wiążące, gdyż sądy społeczne nie są organami procesowymi w znaczeniu k.p.k. Ponadto sądowi państwowemu nie przyznano żadnych „środków" wymuszających przeprowadzenie określonych czynności przed sądem społecznym. Słuszny wydaje się zatem pogląd M. Szerera [13], że art. 436 § 2 k.p.k. należy interpretować w ten sposób, iż pozwala on tylko na przeprowadzenie postępowania pojednawczego „zamiast" przed sądem państwowym, a nie w jego „zastępstwie".

3. Postępowanie pojednawcze nie jest postępowaniem przygotowawczym do rozprawy głównej ani tym bardziej rozpoznawczym [14], a ma ono na celu jedynie pogodzenie stron i doprowadzenie do umorzenia procesu bez wnikania w to, czy rzeczywiście popełniono przestępstwo, jaki jest jego stopień społecznego niebezpieczeństwa itp. W postępowaniu tym chodzi o załatwienie sprawy bez rozpoznania, tj. bez rozstrzygania o przedmiocie procesu. Stąd też sąd społeczny, któremu przekazano sprawę w trybie art. 436 § 2 k.p.k., ma określony zakres, poza który wyjść nie może, np. nie może stosować środków wychowawczych przewidzianych w art. 13 i 14 cyt. ustawy o sądach społecznych. Jak to słusznie stwierdza W. Daszkiewicz [15], sąd społeczny nie jest też uprawniony do umorzenia postępowania karnego, gdyż nie może decydować o istnieniu procesu, który zawisł przed sądem państwowym. Stan ten, spowodowany przekazaniem sprawy prywatnoskargowej sądowi społecznemu w celu przeprowadzenia próby pojednania, autor określa jako swoiste zawieszenie całego postępowania karnego.

---

[12] Por. T. Taras: *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego w świetle przepisów kodeksu postępowania karnego*, „Nowe Prawo" 1970, nr 10, s. 1433.

[13] *Ibid.*, s. 172.

[14] Por. W. Daszkiewicz: *Znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu a oskarżenie prywatne*, „Państwo i Prawo" 1971, nr 5, s. 728.

[15] *Ibid.*, s. 729. Tak samo Taras: *op. cit.*, s. 1435.

Skierowanie sprawy do postępowania pojednawczego powoduje wstrzymanie ścigania i merytorycznego jej rozpoznania. Pojednanie tak przed sądem państwowym, jak i społecznym, któremu sprawę przekazano, oznacza cofnięcie skargi przez oskarżyciela prywatnego (odstąpienie od oskarżenia). Z powodu konsumpcji prawa skargi pojednanie powoduje, że proces z tym samym oskarżycielem jest niedopuszczalny. Możliwy jest on z innym oskarżycielem, jak również w wypadku ingerencji prokuratura w trybie art. 50 k.p.k.[16] Dopóki sąd nie wysłucha stron, a więc zanim nie przeprowadzi posiedzenia pojednawczego, dopóty nie powinno się umarzać postępowania o przestępstwo prywatnoskargowe z powodu jego znikomego niebezpieczeństwa społecznego.[17] W myśl art. 11 pkt 2 k.p.k. umorzenie postępowania możliwe jest natomiast, gdy próba pojednania przed sądem społecznym nie powiodła się, ale tylko wtedy, gdy pokrzywdzony już po zwrocie sprawy sądowi rejonowemu nie odstąpił od oskarżenia. „Materiały dowodowe" zebrane przed sądem społecznym, wyjaśniające kwestię oceny tego czynu w środowisku zwaśnionych stron, mogłyby być wystarczające do zastosowania art. 26 k.k.

4. Czy oświadczenia oskarżonego złożone w czasie posiedzenia pojednawczego (szczególnie przed sądem społecznym) mogą być w postępowaniu sądowym traktowane jako jego wyjaśnienia. Ważne jest to dla kwestii ewentualnego wyroku zaocznego, gdyż, jak wiadomo, przesłuchanie oskarżonego jest koniecznym warunkiem do wydania takiego wyroku.[18] W sprawach prywatnoskargowych przepisy art. 425 i 426 k.p.k. mają zastosowanie. Warunkiem zaś dopuszczalności wydania tego wyroku jest przesłuchanie oskarżonego przez sąd (państwowy), chyba że zarządzono przeprowadzenie dochodzenia. Warunku tego — jak trafnie podnosi M. Cieślak [19] — nie spełni w postępowaniu pojednawczym oświadczenie oskarżonego (do protokółu posiedzenia pojednawczego) wyrażające jego stanowisko „wobec wezwania do pojednania" (art. 438 § 2 k.p.k.). Trudno jednak wyobrazić sobie, mimo że ustawa procesowa tego nie zabrania, aby na posiedzeniu pojednawczym można było nawet przed sądem państwowym przesłuchać oskarżonego co do zarzutów stawianych mu w akcie oskarżenia, skoro celem tego posiedzenia nie jest merytoryczne rozpoznawanie sprawy. Tak samo na posiedzeniu tym nie można stosować art. 343 k.p.k. (w związku z art. 426 § 1 k.p.k.) i przesłuchiwać oskarżonego w trybie pomocy prawnej. Zatem wszystkie oświadczenia oskarżonego złożone na tym posiedzeniu, tak przed sądem państwowym, jak i tym bardziej społecznym, nie można uważać za jego wyjaśnienia, które mogłyby wystarczyć do zastosowania na rozprawie głównej art. 426 k.p.k.

5. W konkluzji omawianej kwestii przekazania sprawy prywatnoskargowej sądowi społecznemu, przed którym nie stosuje się przepisów k.p.k., należy uznać za słuszne stanowisko M. Szerera [20], według którego sąd powiatowy po zawiadomieniu go o niestawiennictwie oskarżyciela prywatnego w sądzie społecznym powinien rozważyć, czy uznać to niestawiennictwo za odstąpienie od

---

[16] Szczegółowo kwestię tę wyjaśnia Daszkiewicz: op. cit., s. 732.

[17] Por. Daszkiewicz: op. cit., s. 731; Z. Sobolewski: *Glosa do uchwały SN z 5 XI 1970 (VI KZP 53/70)*, „Nowe Prawo" 1972, s. 1440—1442. Odmiennie SN w cyt. wyżej uchwale VI KZP 53/70.

[18] Por. Uchwała składu siedmiu sędziów SN z 17 II 1972 (VI KZP 58/71), OSN (seria karna) 1972, nr 4, poz. 59.

[19] M. Cieślak: *Glosa do cyt. uchwały SN VI KZP 58/71*, „Państwo i Prawo" 1973, nr 3, ss. 172—173.

[20] *Ibid.*, s. 173.

oskarżenia, czy wyznaczyć drugie posiedzenie pojednawcze, czy też rozprawę główną. *De lege ferenda,* stronom zaś powinno przysługiwać zażalenie na decyzję prezesa w przedmiocie przekazania sprawy sądowi powszechnemu w trybie art. 436 k.p.k. Ogranicza to ich prawo do ochrony przewidzianej przed sądem państwowym.

IV

Na zakończenie należy kilka uwag poświęcić kontrowersyjnej uchwale SN z 28 VI 1973 r. (VI KZP 11/73)[21], według której wszczęcie postępowania karnego o występek z oskarżenia prywatnego nie jest dopuszczalne, jeżeli w sprawie o ten sam czyn wcześniej orzekł sąd społeczny, pokrzywdzony wziął udział w postępowaniu przed tym sądem, a orzeczenie tego sądu nie zostało uchylone w trybie przewidzianym w art. 17 ustawy z r. 1965 o sądach społecznych (Dz. U. nr 13 poz. 92). W zakończeniu zaś uzasadnienia do tej uchwały Sąd Najwyższy stwierdził, że „[...] ustawa nadaje orzeczeniu sądu społecznego charakter okoliczności wyłączającej postępowanie karne w rozumieniu art. 11 k.p.k. innej niż wymienione w punktach od 1 do 7 powyższego przepisu.” Cytowana wyżej uchwała nie da się pogodzić z modelem polskiego sądownictwa społecznego. Nie muszę szczegółowo wyjaśniać, że celem sądownictwa społecznego (jako organu społecznego, a nie państwowego) jest zakończenie sporu przez doprowadzenie do pogodzenia zwaśnionych stron. Wyrok sądowy nie zawsze likwiduje podłoże waśni. Zatem ustawa z r. 1965 o sądach społecznych stworzyła podstawy prawne do rozwoju ruchu pojednawczego, akcentujące jednocześnie jego samorządny, czysto społeczny charakter oraz niezależność tych sądów od państwowych organów wymiaru sprawiedliwości. Sądy społeczne opierają swą działalność — jak już wspomniałem — na autorytecie i zaufaniu, jakim cieszą się we własnym środowisku.

Postępowania przed sądem społecznym w sprawach z oskarżenia prywatnego nie można traktować jako postępowania karnego w znaczeniu k.p.k.; z pierwszego z nich nie wynikają takie same konsekwencje jak z postępowania przed sądem państwowym (powszechnym). Ugoda zawarta przed tym sądem — z wyjątkiem wypadku przekazania mu sprawy w trybie art. 436 § 2 k.p.k. — wykonywana jest dobrowolnie. Tak samo dobrowolnie (a więc bez przymusu) wykonuje się orzeczenie sądu społecznego w przedmiocie środków wychowawczych. Pokrzywdzony uznając, że nie uzyskał pełnej satysfakcji przed sądem społecznym, może więc zwrócić się do sądu państwowego o ochronę, a nawet w takiej postaci, aby zawrzeć tam ugodę (tej samej treści co przed sądem społecznym) i uzyskać tytuł egzekucyjny. A zatem wszczęcie, prowadzenie czy też w jakikolwiek sposób zakończenie postępowania przed sądem społecznym o czyn z oskarżenia prywatnego nie może zamykać drogi do późniejszego wszczęcia i prowadzenia postępowania karnego (włącznie ze skazaniem, warunkowym umorzeniem czy pojednaniem) przed sądem państwowym. Rozwiązanie przyjęte przez Sąd Najwyższy w cyt. uchwale pozbawia ochrony prawnej obywatela, zamykając mu drogę dochodzenia swoich roszczeń w sprawach prywatnoskargowych przed sądem państwowym, tj. sądem rejonowym, do którego to właściwości należy rozpoznawanie tych spraw.

[21] Zam. w OSN (seria karna) 1973, nr 10, poz. 118. Por. krytyczną glosę do tej uchwały M. Rybickiego i M. Kulczyckiego, „Państwo i Prawo” 1974, nr 4, ss. 176—182.

Wydaje się, że rację ma J. Klimek[22], który uważa, iż tego rodzaju rozstrzygnięcie może czasem ujemnie wpłynąć na autorytet sądownictwa społecznego, gdyż pokrzywdzony nie powinien mieć żadnej alternatywy w wyborze organu rozstrzygającego sprawy z oskarżenia prywatnego.

Pokrzywdzony ma prawo dysponowania swoją skargą w granicach dozwolonych przez prawo karne procesowe i orzeczenie sądu społecznego (o ten sam czyn) takiego prawa nie może mu ograniczyć.

РЕЗЮМЕ

В рамах научного сотрудничества между институтом уголовного права Университета им. Марии Склодовской-Кюри и юридическим факультетом Ленинградского университета была предпринята попытка разработки вопроса передачи дел по частному обвинению товарищеским судам в СССР и общественным судам в Польше (ст. 436 § 2 уголовно-процессуального кодекса).

Авторы указывают на сходство и различия, выступающие в юридическом решении общественных судов в СССР и Польше, а также выделяют спорные вопросы теории и судебной практики, связанные с функционированием этих судов.

Выясняя способы передачи дел по частному обвинению товарищеским судам в СССР, авторы рассматривают также мотивы, которыми руководствуется уголовный суд (государственный) в случае решения о передаче дела (ст. 51 уголовного кодекса РСФСР). Указываются также расхождения, выявляющиеся в судебной практике и в практике других органов преследования.

Вопрос передачи такого рода дел общественным судам в Польше авторы решают на основе рассмотрения только способа, предусмотренного ст. 436 § 2 уголовно-процессуального кодекса. Вследствие противоречивой судебной практики Верховного суда ПНР в этом вопросе рассмотрение способа передачи таких дел общественным судам ограничено способом, предусмотренным ст. 436 § 2 уголовно-процессуального кодекса ПНР. После обсуждения наиболее особенных процессуальных вопросов, авторы переходят к интерпретации цитируемой ст. 436 § 2 УПК; она дает возможность вести только примерительное производство в общественном суде „вместо" государственного суда. Общественные суды ПНР по этим делам УПК не применяют.

SUMMARY

The problem of transferring private complaints to Colleagues' Courts in the U.S.S.R. and to Social Courts in Poland (in accordance with art. 436, par. 2 of the Penal Code) was investigated as part of research cooperation between the Institute of Penal Law in the University of Maria Curie-Skłodowska and the Law Faculty in the University of Leningrad.

The authors point out the existing similarities and differences between legal solutions offered in the social courts in the U.S.S.R. and those in Poland; they also present some controversial problems connected with the functioning of these courts, encountered in their practice or emerging in theory.

When the different ways of transferring private complaints to Colleagues'

[22] Por. J. Klimek: *Możliwość wyboru?* „Gazeta Sądowa" z 16 XII 1973 r. oraz Rybicki i Kulczycki: *op. cit.*, s. 180.

Courts are dealt with there is also a discussion of the criteria which the State Penal Court sets up to decide about the transferring of cases (according to art. 51 of the U.S.S.R. Penal Code).

The existing differences in the practice of courts and of other organs of prosecution are also indicated.

Concerning the transference of cases to social courts in Poland only the procedure indicated in art. 436, par. 2 of the Penal Code is dealt with on account of the controversial pronouncements of the Supreme Court in this matter. After the presentation of the detailed problems of procedure it is assumed that the cited article 436, par. 2 of the Penal Code should be interpreted in such a manner that it permits only the conducting of conciliatory meetings in the social court "instead of" before the State court and not "in replacement of it". In these cases the rules of the Penal Code are not applied in social courts in Poland.